

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Redaktor odpowiedzialny:

Sobota, 6 grudnia 1884.

(w zast.) NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Zapraszając do przedpłaty na miesiąc grudzień, dzielimy się z Czytelnikami naszymi miłą wiadomością, że pod koniec grudnia r. b. rozpoczniemy w odcinku naszego pisma druk świeżo napisanej historycznej powieści **Henryka Sienkiewicza** pod tytułem:

„POTOP.”

Imię tak znakomitego pisarza, który niezrównaną powieścią z wojen kozackich „**Ogniem i mieczem**” stanął od razu w rzędzie pierwszych autorów europejskich, będzie dla Czytelników naszych najlepszym zaleceniem tego nowego znakomitego utworu, osnutego na tle wojen szwedzkich, w którym wracają na scenę niektóre typy z ostatniej powieści „**Ogniem i mieczem**.”

Redakcja „Kuryera Pozn.”

Poznań, 5 grudnia.

(Nowe podczuwanie przeciw Austrii ze strony panslawistów rosyjskich. — Otwarcie wiedeńskiej rady państwa: przedłożenie Izbie deputowanych różnych projektów do ustaw i mowa ministra Dunajewskiego, wyjaśniająca projekt budżetowy. — Przyjęcie przez wyższą Izbę holenderską zmiany konstytucyj i przyjęcie przez angielską Izbę lordów bilu reformy wyborczej w drugim czytaniu. — Wyjaśnienia podsekretarza stanu, lorda Fitzmaurice, dotyczące konferencji afrykańskiej. — Stanowienie podejmowane przez Stolicę świętą, w celu zyskania protekcyi konferencji dla przyszłych misji nad rzeką Kongo. — Mowa Stenleya w Edynburgu. — Komedya kryzysu ministeryalnej we Francji: wyjaśnienia p. Ferry'ego o wyborach dla senatu. — Wczorajsze wybory elektoralne w amerykańskich Stanach Zjednoczonych na prezydenta Unii.)

Podczas gdy urzędowe i półurzędowe dzienniki Niemiec, Austrii i Rosji zawdają jeszcze dotąd hymny pochwalne na przyjaźń trzech cesarzy, uważając ją za najpewniejszą rękojmią utrzymania pokoju europejskiego, to rzekomo niezależne organa rosyjskie wszelkich kierunków i odcieni podkopują systematycznie dzieło zjazdu skierniewickiego, oparte na owęj sławionej przyjaźni. „Cerk. Obszcz. Wiestnik” a więc pismo poświęcone sprawom kościelnym, pusiwszy się na pole polityki, tak się odzywa do Słowian półwyspu bałkańskiego i tak ich przestrzega przed „zdradzieckimi” siłami Austrii: „Wszystkie słowiańskie plemiona w chwili niebezpieczeństwa wykazywały i wykazują wysoki ruch zaparcia się i poświęcenia: historia plemion słowiańskich jest ciągiem jednej opowieści martyrologicznej. Lecz ilekroć rzecz dotyczy rozumnej a pokojowej działalności, w obec której uczucie winno ustąpić na plan drugi — uwidatnia się w słowiaństwie nietolerancja, dochodząca do ostatecznych granic, a z niej korzystają wrogowie słowiańszczyzny na szkodę jej interesów narodowych”. Zdaniem „Cerk. Obszcz. Wiestnika” mogłoby n. p. przyjść przy pomocy rzeczywistej idei słowiańskiej do ścisłego przymierza Rosji z Czarnogórzem, lecz niestety — powiada panslawistyczny organ kościelny — Czarnogórze utraciło dawniejsze swe znaczenie a oderwanie Bośni, Hercegowiny i Dalmacji, podważyło jej siłę i osłabiło „przymierze rosyjsko-czarnogórskie, które mogłoby być podtrzymane ścisłym związkiem tych prowincji z Czarnogórzem. Austriacka dyplomacya jakoś zręcznie otrzymała zwycięstwo nad ideą słowiańską. Gdyby wszakże waleczny i wierny lud w Bośni i Hercegowinie był przyłączony do Czarnogórz, zostającego znow w ścisłym historycznym związku z Rosją, Austriya miałaby radość na zawsze zamkniętą drogę do Carogrodu. W tym wypadku lepiejby nawet było, gdyby Bułgarya pozostała na prawach wschodniej Rumelii. Lecz nie chciała tego uwzględnić nasza dyplomacya na kongresie berlińskim; nie przedzieliła tego, iż z oddaniem Bośni i Hercegowiny pod władzę Austrii, oddaje się jej i cały półwysp bałkański i że wskutek tego i odrębność państw bałkańskich pozostanie czysto nominalna. Nie ulega wątpliwości, iż Austriya, czyniąc obecnie starania o podciągnięcie pod swą władzę prowincji słowiańskich, osiągnie swój cel. Oceniła ona dostatecznie swoje położenie i skorzysta z wszelkich środków możebnych, ażeby dopiąć tego, czego tak gorąco pragnie”.

Tyle organ rosyjski. Oczko na te insynuacje odpowie taki „Fremdenblatt” wiedeński, znany organ hr. Kalnokiego, który z okazji niemieckiej mowy tronowej wynosił pod niebiosa ową przyjaźń trzech monarchów, zabezpieczoną i na wszystkie strony obwarowaną na zjeździe w Skierniewicach?

Przechodzimy teraz do zwykłego tematu, to jest do zdania sprawy z obrad zagranicznych ciał prawodawczych. Do szeregu obradujących już parlamentów przystępuje jeszcze wiedeńska rada państwa, otwarta w dniu wczorajszym. Radzie państwa przedłożył rząd wczoraj sporą wiązkę projektów do ustaw, pomiędzy innemi projekt traktatu nawigacyjnego z Francją, dalej przewidywaną budżetową do końca marca, projekta o przedłużeniu ustawy wyjątkowej dla Kattaro i o chwilowym zawieszeniu sądów przysięgłych w Wiedniu i Kornenburgu, jako też projekt rozszerzenia tej ustawy na dzielnicę Wiener Neustadt aż do 31 grudnia 1885. Następnie przedłożył hrabia Taaffe Izbie deputowanych obszernie ekspozycję o środkach, za pomocą których usiłował rząd złagodzić nędzę, spowodowaną w Galicji przez powódzie. W końcu zabral głos minister skarbu, dr. Dunajewski, i w godzinnej mowie wyjaśniał projekt budżetowy. Izba kilkakrotnie witała oklaskami jego wywody. Projekt przekazano komisji budżetowej.

Holenderska Izba wyższa przyjęła na wczorajszym posiedzeniu 27 przeciw 5 głosem projekt do ustawy, zezwalającej na zmianę konstytucyj podczas trwania rejencji, z wyjątkiem artykułu, dotyczącego sukcesji tronu.

Angielska Izba wyższa dokończyła wczoraj szczegółowych obrad nad bilem o reformie wyborczej; poprawki nie sążniste, dyskusja w trzech czytaniach, jutro bowiem już rozpocznie się; jutro bowiem już odczyniony zostanie parlament. Zatarg lordów z Izbą gmin uważać można już dzisiaj za załatwiony. W Izbie niższej oświadczył na wczorajszym posiedzeniu podsekretarz stanu, lord Fitzmaurice, że konferencya berlińska obraduje w tej chwili nad kwestyą uznania afrykańskiego Towarzystwa międzynarodowego, o ile rządowi wiadomo, żadne z mocarstw europejskich nie wzięło na siebie odpowiedzialności za czynności tejże asocjacji. — Przy tej sposobności nadmieniamy, że według zapewnienia „National-Ztg.” uznali już wszystkie mocarstwa kolonialne Towarzystwo afrykańskie jako państwo zwierzchnicze; uczyniła to także Anglia, co lord Fitzmaurice wczoraj pominął.

Podczas gdy państwa europejskie przez swych pełnomocników troszczyć się na konferencyi berlińskiej o zabezpieczenie swych materialnych interesów w Afryce, to głowa naczelna Kościoła św. usilnie podejmuje kroki celem ułatwienia pracy przyszłym misjom nad rzeką Kongo. Stolica św. robi starania, ażeby zyskać protekcyę konferencyi dla przyszłych krzewicieli wiary św. Papież Leon XIII przesłał, jak donoszą dzienniki katolickie, przez pośrednictwo swego nuncjusza w Wiedniu, list własnoręczny do cesarza Franciszka Józefa z prośbą, ażeby zechciał wziąć inicjatywę na korzyść misji katolickich nad Kongo. Monarcha austriacki miał odpowiedzieć Papieżowi, że będzie się starał zadość uczynić jego żądaniu. — Jeden z głównych działaczy na konferencyi berlińskiej, wielki podróżnik Stanley, miał za przybyciem swoim do Anglii mowę w Edynburgu, w której dowodził konieczności ustanowienia urzędnika na Kongo, któryby pobierał choćby małą opłatę za utrzymanie wolnej żeglugi na tejże rzece. Mówca występował i tutaj bardzo ostro przeciw pretensjom Portugalczyków. — Za usługi, jakie oddali cywilizacyi europejskiej Stanley i król Leopold, mianowało ich członkami swymi szkockie towarzystwo geograficzne.

Komedya kryzysu ministeryalnej we Francji dobiega do końca. Większość komisji Izby podzieliła, jak donosi telegram, zapatrywanie rządu. Na środowym posiedzeniu komisji przynajmniej jednogłośnie reprezentanci unii republikańskiej, że przyjęcie poprawki Floqueta nie inzulnuje bynajmniej kryzysu gabinetowej. Na wczorajszym posiedzeniu oświadczył też p. Ferry, że nie będzie polecał senatowi do przyjęcia powyższej przez Izbę uchwał; ustawę samą przedłoży znow Izbie i pozostawi jej odpowiedzialność za to, gdyby reforma wyborcza dla senatu spełzną miała na niczem. Komisya uznała słuszność zapatrywań

ministra, a pan Renauld oświadczył gotowość przyjęcia znowu napowrót urzędu referenta. Prezes gabinetu, mając po swej stronie całą komisję, podał wczorajse posiedzenie Izby deputowanych i tu dał te same wyjaśnienia, co komisji. Mianowicie zakonstataował, że powyższa we wtorek uchwała, za którą głosowała prawica, skrajna lewica i pewna część członków większości, powstała jedynie z nieporozumienia. Gabinet postanowił przeto zarządzić inny sposób obrad nad ustawą, skoro ta powróci ze senatu do Izby. W końcu przyjęła Izba poszczególne artykuły ustawy i całą w ogóle ustawę w końcowym głosowaniu. — W senacie odczytał pan Ferry ustawę o wyborach do senatu w brzmieniu uchwalonem przez Izbę i wniósł o nagłość obrad, na co też senat się zgodził. Ustawę przekazano osobnej komisji. Na témże samem posiedzeniu senatu odczytał referent Jaurès sprawozdanie z obrad komisji nad kredytem dla Tonkinu i wniósł o ich przyjęcie. Jutro obradować będzie senat na plenarnem posiedzeniu.

Na dniu wczorajszym odbyły się w Zjednoczonych Stanach północnej Ameryki właściwe wybory na prezydenta republiki, wczoraj bowiem, jako w dniu 4 grudnia zebrali się w różnych stanach według przepisu konstytucyj obrani przed 3 tygodniami elektorowie w celu dokonania wyboru. Elektorowie oddają głosy swe w zapieczętowanych kopertach, które osobni urzędnicy odsyłają do Waszyngtonu, gdzie starannie i z wszelką ostrożnością przechowywane bywają. W r. p. miesiącu lutym pierwszej środy nastąpi dopiero otwarcie tych kopert na osobnem uroczystem posiedzeniu senatu i kongresu i proklamowanie prezydenta. — Dziś już wiadomym zostanie na kapitolu w Waszyngtonie naczelna głowa Stanów Zjednoczonych a to dzięki sposobowi, w jaki odbywają się wybory elektoralne. Sposób ten skomplikowany wyborów zaprowadzili założyciele konstytucyj dla tego, ponieważ chcieli zabezpieczyć elektorom jak największą wolność decyzji. Z tego samego powodu jest także wzbronionem elektorom przyjmowanie mandatów obowiązujących. Mimo to trudno przypuszczać, iżby elektorzy, którzy wczoraj oddali zamknięte koperty, mieli zmienić przekonanie swe polityczne i przeniewierzyć się swym wyborcom. Tak tedy według wszelkiego prawdopodobieństwa obwołanym będzie prezydentem unii amerykańskiej pan Cleveland.

* **Wybory do sejmiku prowincjonalnego.** Z Wrześnińskiego donoszą nam, że dnia 27 listopada odbyły się we Wrześni wybory na deputowanego do sejmiku prowincjonalnego z powiatu wrześnińskiego. — Wybrany został powszechnem zaufaniem obywateli zaszczycony pan Edward hr. Poniński na Wrześni, zastępca jego p. Walery Hulewicz z Młodziejewic, a drugim p. Żychliński z Gorazdowa.

Z mów księcia Bismarcka.

Przeglądając dziś stenograficzne zapiski przedwczorajszego posiedzenia parlamentu niemieckiego, zniewoloni jesteśmy raz jeszcze wrócić do tej sprawy — a według zasady „a Jove principium” dać pierwszeństwo ks. Bismarckowi.

Mowa jego zawiera dla nas Polaków bardzo wiele ciekawych rewelacji, wyznań i poglądów.

Książę Bismarck jest tego zdania, że Prusy zachodnie i wschodnie, które nazywa „altprussische Provinzen”, były niegdyś niemieckimi, później się spolonizowały i dopiero teraz wracają do pierwotnej swej natury.

Są to reminiscencye z dawniejszych „studyów” księcia Bismarcka, wyłożonych w parlamencie północno niemieckiego związku w dniu 18 marca 1867; owoce tych „studyów” doznał już należytej odpłaty w mowach posłów i w osobnych broszurach.

Książę kanclerz gniewa się na to, że my Polacy doznajemy jakich takich względów od Stolicy św., dwa razy bowiem wspomina w pierwszej mowie o tem że Papież jest zyczliwy „für die vollenständigen Katholischen” i „für die um jeden Preis getreuen Polen.”

Daj Boże, abyśmy takimi na zawsze pozostali — a tymczasem dziękujemy księciu kanclerzowi za to świadectwo.

Z dalszego ciągu mowy dowiadujemy się, że książę Bismarck o kulturkampfe w pierwszych jego latach nie nie wiedział, bo nie był wtenczas ani ministrem wyznań, ani prezesem ministrów, lecz zastępował go podczas jego choroby i urlopu hr. Roon. „W wir walki kulturalnej — powiada kanclerz — zostałem dopiero wciągnięty przez **polską stronę** tej sprawy. (!!) Udowodniono mi, że tak na Górnym Śląsku, jak w Prusach Zachodnich duchowieństwo polonizuje Niemców, że są tam wnuki, których dziadowie byli Niemcami, nie wiedzący nic o tem, że byli Niemcami, mówiący po polsku i uważający się za Polaków. Przekonałem się, że źródłem tej polonizacyi był **katolicki wydział w Berlinie**, którego członkowie zostawali **pod wpływem polskich magnatów**; dla tego chcąc wyrwać zle z korzeniem, musiałem ten wydział znieść. Następnie chciałem wyzyskać ustawy kościelno-polityczne przeciw Polakom i to mnie wprowadziło w walkę kulturalną.

Przekonawszy się, że środkami gwałtownymi nie nic nie zrobimy, gdyż **cała żandarmerya z ościętym rymstunkiem swoim** nie bardzo się odpowiednio do ścigania owych **lekkonogich panów w cywilnem ubraniu**, wdałem się w układy.

Było to w sierpniu 1878. Układałem się z msgr. Masella w Kissingen. Mając zawsze na myśli Polaków żądałem **dwustronnego układu** innego dla Polaków, innego dla Niemców katolików.

Msgr. Masella nie odpychał tej myśli — zdaje się, że i w Rzymie nie byli temu przeciwni — kiedy nagle przychodzi wiadomość, że Kardynał Franchi umarł! Jeszcze że dwa tygodnie toczyły się rokowania na tej podstawie, natę m. się ustępstw równocześnie, potem dawaliśmy zaliczki — a teraz nie odbieramy nic za nie — czekamy.

Mimo to rokujemy. W roku zeszłym chcieliśmy obsadzić Poznań i Kolonię — nie dla tego, iżby rząd potrzebował Biskupów, lecz, że ich ludność potrzebuje, że mianowicie w Poznańskim duchowieństwie samo czuje potrzebę biskupiej karności. Zaczęliśmy w tej sprawie rokować z Rzymem i byliśmy już blisko celu, kiedy nagle zawiązał wiatr inny. Wpłynęli na tę zmianę tylko w jednej części Polacy; obok nich były czynne wpływy innej natury, wpływy osób, które sobie wyobrażały, że odniesiono przy wyborach zwycięstwo i sojusze z opozycją doprowadzą do zmiany systemu — i tak tę rzecz przedstawiali w Rzymie.

My czekamy — kończy kanclerz swą pierwszą mowę — zachowując resztę ustępstw na składzie (auf Lager).

Rokujemy także co do obsadzenia biskupstwa poznańskiego, ale tutaj z góry oświadczyć mogę:

„die preussische Regierung kann nur einem solchem Praelaten ihr Placet geben — von dem sie ganz sicher ist, dass er keine Sympathie für Bestrebungen hat, die darauf hinausgehen können (!) die polnischen sprechenden Landestheile Posen, Westpreussen u. Oberschlesien jemals von Preussen loszureissen. Einem solchen Praelaten würde sie ihr Votum nicht geben können. Aber das ist auch **die einzige** Bedingung, die wir stellen. Wir wollen und können in Posen keinen Erzbischof zulassen, der das, was wir Revolution nennen, der das, was die Polen Herstellung der Republik Polen nennen, mit wohlwollendem Auge ansieht. Wenn diese Bedingung nicht erfüllt werden kann, wird Posen vacant bleiben, und solange die jetzige Regierung am Ruder ist, werden wir um kein Haar breit nachgeben.”

Po mowie Windthorsta, który mówił o „personae minus gratae”, odpychane przez rząd pruski, oświadczył kanclerz, że „to jest niezaprzeczonym prawem króla pruskiego nie potwierdzać na biskupią godność pierwszego lepszego podejrzanego księdza polskiego, któryby udzielał swego błogosławieństwa na odrywanie polskich dzielnic od Prus. Proponowano nam kilku kandydatów, **pomiedzy nimi** (a więc nie wszystkich) takich, że gdyśmy wykazali w Rzymie ich antecedenecy, zaraz ich cofnięto; w ogóle nie potrzeba o nich wspominać.”

Końcowy ustęp drugiej mowy brzmi, jak następuje:

„Nie chcemy zakazywać mszy św. przez ustawę banicyjną — lecz chodzi o to, aby przeszkodzić agitacyi politycznej, prowadzonej z ambony, jak się to z lubością dzieje w Polsce, **gdzie narodowość z religią miesza się zrywko**. Tam musi cesarstwo w interesie utrzymania publicznego spokoju takich **poloskonarodowych fanatyków przyodzianych duchowną suknią**, usunąć z zakresu ich działania, w którym się zakorzenili — lub ich też gdzieś **internować**. Mogą tam sobie odprawiać tyle mszy świętych, ile chcą — ale nie będzie im wolno prowadzić politycznej agitacyi. Ze Polacy w wojnie i placeniu podatków itd. pełnią swe obowiązki, temu wcale nie przeczę — ale życzymy sobie, aby to czynili i nadal bez przerwy. To przynajmniej pewna część Polaków, oprócz służby wojskowej i placenia podatków, zdobyła się także za naszych czasów na znaczną dozę powstań, które kraj wiele kosztowały a które po nie-szczęśliwej wojnie mogły się być stać niebezpiecznemi. Tym powstaniom musimy na przyszłość zapobiedz; chłop i „der kleine Mann” — uczestniczy też w nich bardzo mało — tylko o tyle, o ile służy u szlachty, zniewolony jest, aby nie stracił miejsca — iść z panami a tylko jako sługa domowy idzie może chętnie. Polskiego chłopca i robotnika nie uważam za niebezpiecznego; całe niebezpieczeństwo polega jedynie na inteligentnej i czynnej części polskiej ludności, niebezpieczną jest polska szlachta, popierana przez narodowo-polskie duchowieństwo. **Ze nie możemy do tego przyłożyć ręki, że nie możemy dążyć do tego, aby przez prałatów popierać te dążności, które stanowią że korzystamy temu zapobiedz — tego wymaga od nas** spójność kraju, i od tego nas wszystkie wasze dedukcy nie powstrzymają.”

Na dobitkę przytoczył jeszcze książę Bismarck rzekome a nieprawdziwe słowa nuncjusza Meglia, który miał powiedzieć:

„nam tylko rewolucya dopomódz może”.

Tyle jest słów księcia Bismarcka. Odpowiedź i uwagi nasze zniewoleni jesteśmy oddać do jutra. Dziś podajemy tutaj piękną, spokojną, pełną godności i taktu mowę prezesa Koła p. Magdzińskiego i tymczasowo umieszczamy **spis banitów** duchownych w naszych archidiecezjach.

Oprócz dostojnej osoby Jego Eminencji ks. kardynała Arcybiskupa, wydalonego z kilku obwodów rejencyjnych, dotkniętych jest ustawą banicyjną jeszcze **15 księży**, i to (o ile wiemy):

2 wygnanych z całego Księstwa i sąsiednich prowincji.
8 jest wygnanych z całego Księstwa Poznańskiego.

2 z obwodu rejencyi poznańskiej.
1 z obwodu rejencyi bydgoskiej.
1 wygnany z kilku powiatów.
1 z parafii zajętej przez rządowego proboszcza.

MOWA

posła

T. Magdzińskiego

prezesa Koła polskiego.

Mości Panowie! Stanowisko, jakie my Polacy wobec tej ustawy zajmujemy, jest dostatecznie znane. Określiłmiśmy je już w r. 1882, a i w późniejszych sesjach trzymaliśmy się zawsze tej samej zasady.

Z wywodów kanclerza Rzeszy poznałście Panowie, iż chodzi tutaj głównie o ustawę, która z niespodzianiem wciągnięciem w grę politycznych względów głównie ma być zastosowana do duchowieństwa katolickiego w ziemiach polskich. Nie było to dla nas tajemnicą. Dość tylko przypomnieć sobie, jak się z naszym duchowieństwem obchodzono podczas walki kulturalnej — i jak w Izbie pruskiej przed dwoma laty minister wyznań, przedkładając ówczesną kościelno-polityczną nowelę, w motywach tej ustawy żądał od sejmiku dyskretyjnej władzy, kładąc głównie na to przycisk, że tej dyskretyjnej władzy zmuszony jest żądać przeważnie i jedynie dla ziem polskich.

My przeto jesteśmy właściwie kozłem ofiarnym, my to — możnaby powiedzieć — jesteśmy ofiarą wszystkich ustaw kulturalnych, a więc i ustawy banicyjnej.

Kancelarz rzeszy powiedział tutaj nawet, że gdyby mógł pociągnąć linią demarkacyjną pomiędzy prowincjami niemiecko-katolickimi a polskimi, toby był gotów zgodzić się na wniosek dr. Windthorst, — ale polska ludność, polskie duchowieństwo zmusza go nie wypuszczać z rąk broni, której każdej chwili potrzebować może, aby powstrzymać możliwe aspiracje.

Książę kanclerz zarzuca przeto rzekomą polską agitację, że chce W. Ks. Poznańskie, Prusy Zachodnie i Górny Śląsk od Prus i Niemiec oderwać; brankie mu na to twierdzenie tylko jednej rzeczy — tj. *dowodu*.

Stanowisko, jakie w obec rzeszy niemieckiej zajmujemy, wyjaśniliśmy dostatecznie tak w roku 1867 przy tworzeniu północno-niemieckiego związku, jako też w roku 1871 przy tworzeniu cesarstwa niemieckiego. Jeżeli tutaj uchodzimy za *żywiół obcy* (fremdländisches Element), czemu też rzeczywiście jesteśmy, to musimy zapytać, któż to właściwie ziemie polskie wcielił do cesarstwa niemieckiego? Protestowaliśmy przeciw temu wcieleniu, żądaliśmy słusznego uznania naszego osobnego, wyjątkowego stanowiska w Prusach na mocy prawnoprawstwowch i poręczonych nam traktatów.

Następnie powiedział kanclerz, że oderwanie ziem polskich od monarchii pruskiej byłoby możliwe, że mogłaby kiedyś w przyszłości wybuchnąć wojna między Rosją a Niemcami — a jeśli Niemcy dziś żyją z Rosją w pokoju, i chociaż ten pokój, zdaniem jego, jeszcze na całe lata w Skierniewicach został — jak się zdaje — zabezpieczonym, to mogłyby jednak zająć wypadki i powikłanie z Rosją, a wtedy Polacy mogliby się stać nie tylko niedogodnymi — jak się wyraził — lecz także niebezpiecznymi.

Nad ewentualnością wojny między Rosją a Niemcami i myśmy się zastanawiali i musieliśmy sobie niestety powiedzieć, że wprawdzie będziemy musieli ponieść okropności wojny takiej i ciężkie z nią połączone ofiary, — że jednakże w obec panujących w obu państwach rządowego systemu dla naszej ojczyzny niczego się spodziewać nie możemy.

Żyjemy tylko nadzieją, że i dla nas wybieje godzina sprawiedliwości, i że żywotność polskiego narodu, jaka się ciągle manifestuje, kiedyś przysiędzie do znaczenia.

Książę kanclerz użył także do uzasadnienia swych poglądów powstania z roku 1863. Tak, Mości Panowie, co wywołuje powstania, kto jest sprawcą rewolucji? Oto zawsze tylko ci — przeciw którym te powstania się wymierzono. *Wobec nich, jakich się rząd rosyjski chwycił względem ludności polskiej.* Byłem świadkiem tego wszystkiego, ponieważ wówczas mieszkalem w Królestwie Polskim i mógłbym wam opisać okropności tej wojny. Była to walka rozpaczliwa, którą rozpoczęło 12,000 młodzieńców z warstw średnich, których pewnej nocy checiano porwać do wojska i jako rekrutów wysłać w dalekie strony. Aby ująć okropnego losu, jaki ich oczekiwał, udali się bez broni do lasu — i to był początek powstania, który Ojczyznę moją naraził na tak bolesne rany, a tyle ofiar krwi i mienia pochłonął.

Abym podobnym wypadkom na przyszłość zapobiedz — potrzebuje kanclerz — jak powiada, dzisiaj jeszcze tej ustawy przeciwko ciągle jeszcze żywej polskiej propagandzie i agitacji.

Ależ, Mości Panowie, ustawa ta odnosi się tylko do katolickiego duchowieństwa, — przeciwko tym cała surowość ustawy ma być zastosowana, aby — jak

się wyraził — zniszczyć zle u samego korzenia.

Czyż to, Mości Panowie, nie masz już oprócz księży wcale Polaków, którzyby wystąpili w obronie praw swoich? Naszego duchowieństwa nie można robić odpowiedzialnym za powstania w Polsce — to tylko twierdzić może ten, kto historyi tych powstań nie zna.

Nikt nie zna tajemnic rokowań, jakie się toczyły w Skierniewicach — domyślam się wszelako, że obok układów przeniesiono też część pruskiej walki kulturalnej do Królestwa Polskiego. Rząd rosyjski zaprowadził już pewne ulgi pod względem kościelnym, obsadzając osierocone stolice biskupie. Dziś — jak się zdaje — zapanowała tam inne prądy, a to zapewne dzięki „życzliwym“ radom i wskazówkom, jakie kanclerz dał rządowi rosyjskiemu, układając przy tym swe polityczne motywy.

Zarzut polonizowania Niemców w Prusach Zachodnich, na Górnym Śląsku i w Wielkiem Księstwie Poznańskiem stanowczo odpieramy. Niemcy, którzy przed wiekami przybyli do Polski, znaleźli nie tylko gościnne przyjęcie, ale także i zabezpieczenie swęj religii, języka, a nawet swych osobnych prawnych stosunków, mieli wszelką opiekę prawną i nie mogli się skarżyć na swą nową ojczyznę, gdyż Polacy znani byli jako naród, w którym panowała największa w Europie tolerancja. Mogę się tutaj powołać na wydaną niedawno rozprawę dostojnego członka tej Izby, hr. Moltkego, który wyraził najzupełniejsze uznanie tej tolerancji.

Jako „obcy żywiół“ w tej Wysokiej Izbie — jak się kanclerz wyraził — co więcej, jako wrogowie cesarstwa, chcieliśmy — jak powiedziano — zwiększać szeregi opozycji.

Ale, Mości Panowie, tak nie jest. — Udziałem w pracach prawodawczych, głosowaniem przy obradach nad projektami rządowymi dowodzimy jasno, że zawsze zajmujemy stanowisko obiektywne — że nie jesteśmy zasadniczo przeciwnikami cesarstwa niemieckiego, lecz że w ważnych kwestiach materialnych uwzględniamy i reprezentujemy zawsze interes naszych polskich dzielnic — i że te decydują o stanowisku naszym względem projektów rządowych.

Nie tworzymy też tutaj stronnictwa *politycznego*, lecz *frakcyę narodową*. Obok obrony interesów materialnych, bez względu jak długo i w jakiej liczbie tutaj będziemy — polega główne zadanie nasze na tym, abyśmy bronili naszych narodowych, uroczyste nam powierzone, *świętych obowiązków* — słowem w obronie najświętszych dóbr, jakieśmy po przodkach odziedziczyli.

W końcu powiedział kanclerz, że tylko pewne sfery polskiej ludności podniecają niezadowolenie, — a głównie tak zwana inteligencja, szlachta i duchowieństwo. Niższe warstwy społeczeństwa — a mianowicie chłop — są zdaniem jego zupełnie ze stosunków zadowoleni.

Mości Panowie! Proszę Was, przyjdźcie do naszego kraju, bądźcie choć raz świadkami naszych zebrań przedwyborczych — a przekonacie się, jak bardzo w skromnym chłopie polskim rozbudzona jest narodowa świadomość, przekonanie o swych prawach, jak ten chłop polski tak samo jak wyższe stany gotów jest wystąpić w obronie swego języka, świętych praw kościoła i duchowieństwa, jak nie szczędzi żadnych ofiar i poświęceń. Wszystkie środki kanclerza nie ustra-

miewała, więcej dbali o przypodobanie się uczennicy posiadającej pięć milionów dochodu, niż o właściwe pokierowanie przyrodzonymi darami, jakimi hojnie jest wyposażona i nadanie im równowagi; przykro jej było wyjeżdżać — powiedziała mi to otwarcie, ale dłużej niepodobno było ociągać się z wypełnieniem przyrzeczeń uczynionych znajomym. Biedni ci ludzie wielkiego świata w istnej żyją niewoli. Lordowi z dziwacznie nazwiskiem musiała się niepodobać przyjacielska poufność lady Charterys ze mną, chociaż sam jest człowiekiem przyjemnym, łatwym w pożyciu; wzrok na nader przenikliwy i i wielką bystrość rozumu kryje pod pozorami zimnej niby obojętności i sztywności w ułożeniu właściwej Anglikom, pod którą jak pod zasłoną każdy z nich ukrywa, co ukryć pragnie. Nie wiem, jakich użył środków do działania na umysł pupilki; czy sztywnością czyli też rozumowaniem nakłonił ją do przyspieszenia wyjazdu; dość, że postawił na swoim i tydzień temu odjechał w towarzystwie lady Charterys i jej babki.

Jakże teraz pustym i milczącym wydaje się ten ogromny zamek! Lady Charterys z nieporównaną dobrocią wydała przed odjazdem wszystkie rozporządzenia, dotyczące się moich tu wygód. Cała stajnia, konie wierzchowe i powozy stoją do mego użytku — całą służbę mam na usługi — nie musi się to podobać, obawiam się nawet, żeby mnie nie wzięli za rodzaj szpiega, zostawionego do pilnowania ich.

Wyjątek stanowi zawsze przyjaciel mój, ogrodnik, u niego mam wielkie poważanie, bo lubię kwiaty i znam się na

szą nas i nie zepchną z drogi legalnych usiłowań.

Niech mi w końcu wolno będzie wyrazić ubolewanie, że katolicy niemieccy nie rozdzieleni od nas linią demarkacyjną, muszą niekiedy cierpieć pod naciskiem ustawy, której ostrze głównie przeciw nam jest ukute. Mam jednak to silne przekonanie, że katolicy niemieccy jak dawniej tak i przyszości w obronie katolików Polaków występować będą.

I my spełnimy naszą powinność, tak jak i Wy (do centrum). *Jak na teraz musimy cierpieć dalej — ale też i dalej walczyć będziemy.* (Brawo!)

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 4 grudnia.

Posiedzenie ósme. Początek o godzinie 1 min. 25.

Pierwszym przedmiotem obrad jest wniosek posła Liebera, żądający zawieszenia w sądzie ziemiańskim w Essen postępowania karnego przeciw posłowi Stötzel. Wniosek natychmiast przyjęto. Drugim jest wniosek komisji rugów wyborczych, dotyczący zmiany składu tejże komisji. Ma ona się na przyszłość składać ze 7 członków i tyluż zastępców. Prezydujący ma wyznaczać referentów, którym dodawani będą dwaj członkowie parlamentu, nie należący do komisji.

Baron Heeremanna poleca wniosek dla tego, że sprawi znaczną ulgę w zajęciach członków komisji.

P. Reinbaben wnosi natomiast, ażeby w przeciągu 2 tygodni wolno było wnieść protesty przeciwne i aby marszałek parlamentu nakazał zbieranie dowodów w przypadkach ważniejszych.

P. dr. Möller poleca przyjęcie wniosku, lubo i druga część wniosku Reinbaben przypada mu o tyle do smaku, że uchwala plenum w unieważnieniu wyboru ustanie, a plenum odtąd zajmować się będzie tylko wnioskami wprost do niego wystosowanymi o unieważnienie lub potwierdzenie wyboru.

P. Francke oświadcza się przeciw wnioskowi komisji, i poleca wniosek Reinbaben.

P. Lieber nie chciałby pozbawić Izby dyskusji publicznej, ażeby wpływanie na wybory zawsze jawnie piętnowano. Oba wnioski oddano pod obrady komisji porządku obrad.

Drugie czytanie etatu. Etat parlamentu przyjęto bez dyskusji. — W etacie na kanclerza i na jego kancelaryę zaproponowano podwyżki dla Huenego i w skutek polecenia ks. Bismarcka, który oświadcza, że ci urzędnicy ciągle prawie zajeci od 8 rana do 10 wieczorem, podwyżki zaproponowane przyjęto.

Następuje etat wojskowy. Wyznaczono dla ministra wojny 36,000 marek, mieszkanie i 8 racyj furazów.

P. Richter oświadcza się ze względów oszczędności za okrojeniem furazów.

Na wniosek p. Huenego oddano wszystkie pozycje furazowe komisji budżetowej.

Następne posiedzenie w piątek (przedmiot obrad: wnioski socjalno-demokratyczne o zawieszenie postępowania karnego przeciw pp. Heinemu, Hermannowi, Schuhmacherowi i Viereckowi. — Wniosek Grillenbergera i Kaysera, dotyczący kas dla chorych. — Etat.) Koniec o wpół do piątej.

Posel Kablé, poparty przez wszy-

stkich Polaków, Alzato-Lotaryngów i Duńczyka Junggreena podał wniosek o zniesienie paragrafów o dyktaturze w Alzacy i Lotaryngii.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Berlin, 4 grudnia.
(Taktika księcia Bismarcka.)

(—) Wdanie się księcia Bismarcka w rozprawy o ustawie banicyjnej i taktyka, której się trzymał przy tej sposobności, winny być tym więcej wyjaśnione, że kanclerz od lat wielu w sprawie walki kulturalnej wyręczał się swymi podwładnymi, a rząd z powodów odrzucenia tego prawa wyjątkowego przez radę związkową wcale się nie chciał tłumaczyć. Czemuż tedy kanclerz tą razą od swego zwyczajnego odstąpił?

Treść jego przemówień podaje nam klucz do rozwiązania tej zagadki. Jego ideałem stosunków parlamentarnych jest „partya pośrednia“, a kadrami jej są, z wyjątkiem kilku znaczniejszych konserwatystów, zachowawcy rządowi, a mianowicie zwolennicy walki kulturalnej, to jest wolnozachowawcy i narodowcy. Jego obrona ustawy banicyjnej, pogroźka ścisłej nieugiętości, póki się Rzym nie zastrószy do pruskich wymagań, miała przynajmniej do rydwanu rządowego narodowców, którzy po części okazali się opornymi już w kwestyi dyet. Walkę kulturalną cenią narodowcy nadeszły, za nią i dla niej gotowi oni do wszelkich ofiar.

Wiedział książę Bismarck dokładnie, że narodowcy i bez jego długich przemówień głosować będą za zatrzymaniem banicji; ale jego oświadczenie się za walką kulturalną miało kulturników pożytkować na przyszłość. Jeden z ich organów wkrótce przeniknął jego zamiary i prze-powiada powrót ery z lat 1867 do 1878, a przynajmniej uważa ten powrót za konieczny. Ale i główny organ konserwatystów, „Kreuz Ztg.“ która wraz ze swym naczelnym redaktorem dotychczas przemawiała za wnioskiem Windthorsta, marząc o większości konserwatywno-narodowo-liberalnej, oświadcza się za rewizją prawodawstwa majowego za współdziałaniem narodowców. Rewizya taka, przy którejby narodowcy byli ojcami chrzestnymi, jest dla każdego katolika wprost nieznośną. Widać atoli, że taktyka kanclerza w rozprawach nie była bezowocną i łatwo ją sobie wytłumaczyć. Książę Bismarck poruszył niebo i ziemię, aby odstrzycieć konserwatystów od centrum i przeciągnąć ich na swoją stronę.

Pierwszym środkiem taktycznym, skierowanym do tego celu, była myśl powołana aż do zdumienia, że ponownie wniosku jest „lekceważeniem“, „ubliżeniem“, „upokorzeniem“ rządów związkowych. A ponieważ ten środek wydawał się ks. Bismarckowi za słaby, a rada związkowa miała konieczność po raz trzeci uchwalić parlamentu odrzucenie: dla tego położył polonizm na szali. Wiemy, że i „Nordd.“ którą kanclerz czytuje, przynajmniej raz w kwartał polonizmem na postrach szermuje; wiemy dalej, że w dziennikach konserwatywnych należy do dobrego tonu to straszdyło malować w barwach jak najjaskrawszych. Ale cóż, kiedy nawet przez szkołę powiększającą trudno dostrzedz intryg i knań polski! Wątpimy, czy groźne, a przez kanclerza wcale nieudowodnione niebezpieczeństwo choćby jednego konserwatystę nawróciło. Jeśli kanclerz narzekaniami na duchowieństwo polskie pragnął rozdzielić centrum od Polaków, to mowa Windthorsta winna go była przekonać, że nadaremne jego usiłowania.

Jeden atoli taktyczny środek kanclerza spowodował konserwatystów do zbliżenia się do narodowców: oświadczył bowiem na wiatr, że Rzym nie może być tak przychylnym protestantkiemu cesarzowi, jak katolickiemu monarsze i wypowiedział obawę, że centrum chce w Niemczech zniszczyć wszystko, co tylko przypomina dawniejsze „corpus evangelicum.“ Co myśleć należy o tem odwołaniu się do samowiedzy protestanckiej, to okazało głośne zaprzeczenie oburzonego i obrażonego centrum.

Skutkiem tej taktyki kanclerza konserwatysty w ostatnią środę nazwali czar-nem, co po dwakroć dawniej białem mianowali. Jeżeli jego taktyka dażyła do ustraszania Rzymu słowami: „Nie ustąpimy ani na krok,“ jeżeli skargami na „absolutnego kierownika“ centrum chciał uprzedzić reprezentantów ludności katolickiej przeciw parlamentarnemu ich przewodnikowi, jeżeli nareszcie wspominał o podobieństwie zawarcia konkordatu według myśli i serca z krajowymi reprezentantami katolicyzmu i chciał tym sposobem poważnie katolików z Rzymem — to niech będzie pewnym, że się zawiódł w swych nadziejach. Wszakże w ostatniej wiśni próbowano załatwić ważną sprawę kościelno-polityczną we forum krajowym, co się wcale nie udało, jak to nikomu nie tajno. Mogłoby się to na jego żmartwienie jeszcze raz powtórzyć.

ZIEMIE POLSKIE.

* Kolonizacya w kraju „nawisłańskim“ zwróciła uwagę „St. Petersburgskich Wiadomości“, które w numerze 320 umieściły pod powyższym nagłówkiem korespondencyą i dodały do niej od siebie zdanie, iż należy zlezu temu zapobiedz. Między innemi korespondent przytacza wiarogodne, jak powiada, liczby sadyb włościańskich, które przeszły w ręce cudzoziemców. Tak w gub. kaliskiej miało już przejść w obce ręce 10 sadyb, w kieleckiej 82, w lubelskiej 102, w łomżyńskiej 8, w piotrkowskiej 371, w plockiej 457, w radomskiej 47, w siedleckiej 12, w suwalskiej 617 i warszawskiej 130. Korespondent doradza rządowi wzbronienie cudzoziemcom, którzy nie przynają poddaństwa rosyjskiego, nietylko nabywania ziemi w Królestwie na własność, ale i korzystania z niej w jakikolwiekbyś sposób. — „Nowoje Wremia“ traktowało już poprzednio tę samą kwestyę i artykuł jego w tym przedmiocie podaliśmy czytelnikom naszym w przekładzie.

NIEMCY.

* Berlin, 4 grudnia. Na plenarnem posiedzeniu przyjęła rada związkowa dzisiaj projekt prawny dotyczący rozszerzenia zabezpieczenia chorych i robotników w razie kalectwa w pierwszym czytaniu, jako też sankcyonowała traktat handlowy i nawigacyjny z Grecją.

— Dyety. Obiega pogłoska, że rządy związkowe nie tylko nie myślą o przychyleniu się do wniosku wolnomysłnych, żądającego dyet dla członków parlamentu, ale wniosą o deklaracyę art. 31 konstytucyi w ten sposób, że nie wolno członkom parlamentu przyjmować wynagrodzenia za przyjęcie mandatu, z jakiegobykolwiek strony pochodziło, pod karą utraty krzesła i ekskluzyi. „B. Cor.“ podaje tę wiadomość z wielką rezerwą i nie ręczy za jej autentyczność, lubo za jej wiarygodnością przemawia ta okoliczność, że książę Bismarck kilka razy z przekąsem mówił o pobieraniu dyet z fundusów prywatnych i uważał takowe za przeciwe duchowi konstytucyi.

— „Strassburger Post“ pisze: „Namiestnik wypowiada wyrażnie, iż na

wiał. Cały ten tryb życia tak mi się jakoś wydaje stworzonym dla mnie, aż wstyd powiedzieć; czuję, iż mi brak będzie tego wszystkiego, gdy mi wkrótce przyjdzie powrócić do dawnego ubóstwa.

Niestety! tak jeszcze nie dawno miałem się za filozofa, za poetę przestającego na pokarmie ducha a gardzącego marnościami tego świata! Widzę teraz, że zapewne jak większa część mniemanych mędrców pomiałałem tym, czego nie mogłem osiągnąć; prawda i to, że łatwiej jest w naszym włoskim klimacie poprzestać na garści śliwek i kromce chleba — i że twarda goła podłoga nie tak nędznie wygląda, gdy po niej igra gorący promień słońca przedzierający się przez bujne sploty dzikiego wina. Zgubnłem jest dać się opanować rozkoszom Kapny, gdy kogo w przyszłości nie oprócz pracy, niepewności a bodaj czy nie nędzy nie czeka. Widzicie więc, mój dobry Ojczu, że żalu mego i obawy na myśl przyszłego odjazdu żąd, nie trzeba przypisywać zamięm memu wdziękami kobiety; mniej szlachetne, mniej duchowe powody mna rządzą. — Sam lepsze miałem o sobie wyobrażenie — w jednym tylko nie masz zmiany, to jest w uczuciach wdzięczności i przywiązania mego dla Was.

Lady Charterys do Leona Benzo.

Jak postępują nasze freski? Proszę do mnie napisać i dać mi o sobie wiadomość

(Ciąg dalszy nastąpi.)

FRESKI. POWIEŚĆ PRZEZ GAIUDE

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 280.)

Leone Benzo do przewielebnego
Eccelino Ferraris.

Czcigodny i najdroższy ojczu, obawy Wasze o mój spokój okazały się do końca płonnemi. Lady Charterys wyjechała, mówią tu, że nie powróci aż może na przyszłą wiosnę. Będzie temu ze dwa tygodnie, zjechał do Milton-Ernest lord, którego nazwiska nie pamiętam i nie do-fałbym jej wypisać. Jest to jeden z dodanych jej opiekunów; tylko że teraz, ponieważ jest pełnoletnią, władza ich się rozciąga jedynie jeszcze do majątku expupilki. Zwycajam angielskim własność zawsze tu stoi na pierwszym miejscu; tak jest dobrze zapewniona, obwarowana, przechowywana dla przyszłych pokoleń, iż nikt nie zdaje się mieć istotnego prawa rozporządzania nią. Nie ganię bynajmniej tych zwyczajów; — ograniczenie praw używalności, mocą którego własność bardziej nieruchomą się staje, wiele się przyczynia do wielkości narodowej Anglików.

Lady Charterys nie bez żalu opuściła Milton-Ernest; coraz więcej zdawała się przywiązywać do nauk rozpoczętych pod moim kierunkiem; dziś już wie i pojmuję, co jest dobra metoda w śpiewie. Zdaje się, że nauczyciele, jakich dotąd

nich, jak wszyscy prawie artyści. — Zresztą jestem sam pośród tej zgrai sług, których jedynym zadaniem stroić się, jeść i ziewać — gdyby nie tyle dżdżystych dni, podczas których malować trudno, nie mógłbym się uskarżać na taki rodzaj życia, nawet wdrożyć się weń można. Jodły, cedry i dęby prastare, niezmiernie długosi lipowe szpalery tworzą około zamku widok nader imponujący i uroczy-sły. Skoro się ściemni tak, że pracować nie mogę, przechadzam się po parku — samy nie uciekają przedemną, owszem zdają się mnie już poznać. — Jest tu mianowicie jedna sarneczka bardzo ob-laskawiona; ta do mojej ręki przychodzi, najładniejsza ze wszystkich, chociaż tu mówią, że bardzo już stara, była ulubienicą hrabiego, dawnego tutejszego właściciela, nosi na szyi srebrną obrozkę. Jakież było zdziwienie moje, gdy wycy-tałem na tejże imię „Nerina“, które, jak szanownemu Ojcu wiadomo, było imieniem mojej matki. Szczególnie to na mnie sprawiło wrażenie, jakbym na obecnej ziemi spotkał przyjaciela. Opowiadają, że hrabia, któremu Alfred było na imię, wiele podróżował, szczególnie długi czas bawił we Włoszech; — był to zupełny kosmopolita, niedobry zresztą człowiek, to też niekorzystne o sobie pozostawił mniemanie w kronice miejscowej i opowiadaniach tych, co go znali, tak mi mówił mój przy-jaciół ogrodnik. Tego ostatniego odwie-dzam czasem w jego mieszkaniu — po-siada we wsi piękny dom, wózek i konia. Z dochodami, jakie pobiera, szlachcic we-necki lub tokański miałby się za bogatego.

Nie wiem drogi Ojczu, czy Was moja

mocy zaciągniętych wiarogodnych informacji doszedł do przekonania, iż zakazanie dzienników „Union“ i „Odilienblatt“ nie może zaniepokoić sumień katolickich, i że te dzienniki uważać należy za li tylko polityczne. Inaczej tego rozumieć nie podobna, jak że informacyj rzeczonych udzielili namiestnikowi osoby w tej sprawie kompetentne, tj. władze duchowne. Generalny sekretarz biskupi jest upoważniony do oświadczenia, że to uważa się za rzecz, o ile dotyczy władz duchownych kraju koronnego, jest zupełnie niezasadne. — Jener. sekretarz biskupi.

— **Prałat protestancki Beck** wydał niedawno w Tybindzie dzieło pod tytułem: „Zarys polskiego prawa kościelnego“, do którego dołączył następujące 6 tez, dotyczące się walki kulturowej:

- 1) Walka kulturalna nie jest walką liberalizmu i konserwatyzmu wólk średnich i nowszych czasów, lecz walką germanizmu i romanizmu, reformacji i kontrreformacji (jezuityzmu, kapłaństwa i cesarstwa), kwestya, czy panować mają księża, czy władza świecka.
- 2) Walkę tę podjęła władza świecka za późno.
- 3) Cywilne małżeństwo było koniecznym; obowiązujące jest lepszym dla państwa od dowolnego.
- 4) Prawodawstwo majowe nie może być cofniętym.
- 5) Walce kulturalnej sprzeczności nie zdoła ani wszechwładza państwa, ani parlamentaryzm, ani polityczny, albo religijny indywidualizm, lecz usposobienie ludu moralno-religijne.
- 6) Jeżeli to się nie pojawi na zewnątrz, obawiać się należy dla sprawy niemieckiej chylenia się ku upadkowi, ale nie upadku samego.

Z tych cytacji przekonują się katolicy, czego się po swych przeciwnikach spodziewać mogą, i czy rychło spodziewać się należy końca walki kulturalnej.

ROSYA.

* Moskwa, 4 grudnia. Dziś rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces przeciwko dyrektorowi banku kopskiego, Rykowowi. Oskarzenie wnosi prokurator Murawiew. Świadców powołano 107.

Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 5 grudnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał szafnerowi Augustowi Schneiderowi w Krajewicach w powiecie prądnickim na Górnym Śląsku, powszechną odznakę honorową.

ODEZWA.

Jak w roku zeszłym tak i w bieżącym uboga dziatwa nasza na prawym brzegu Warty potrzebuje wsparcia i pomocy, potrzebuje dobroczynnej ręki, która by jej podała kubek ciepłej kawy lub innego pożywienia, któryby je przyodziła w częstych niezbędnych wypadkach, gdy dzieci dla braku odzieży lub obuwia wyjść z domu nie mogą.

Niżej podpisany komitet postanowił z przyszyłym poniedziałkiem prowadzić dalej dobroczynne dzieło, które mu ofiarość ogółu w dwóch poprzednich latach umożliwiła.

Ponieważ atoli zasoby nasze, powstałe z rewanżu roku zeszłego, bardzo są szczupłe, przeto odzywamy się do serc litosliwych i dobroczynnych z prośbą o poparcie naszych usiłowań.

Prosimy, aby się do nas zgłosili zechcieli rodzinny, pragnące ubogim dzieciom dawać u siebie w domu pożywienie; aby nas zasilano datkami pieniężnymi, lub środkami umożliwiającymi dawanie śniadań znaczniejszej liczbie dzieci.

Odzywamy się w końcu z prośbą o starą odzież i obuwie dla dzieci.

Za to otarcie łez niedoli i biedy naszej z pewnością Pan Bóg obficie Wam wynagrodzi — szlachetni Obywatele! My z ufnością w Waszą pomoc rozpoczynamy nasze dzieło.

Poznań, 5 grudnia.
Pierwszy centralny komitet ku wspieraniu i żywności ubogich dzieci szkolnych miasta Poznania na prawym brzegu Warty.

Stan. Offierski, przewodniczący.
Kaetner. Jackowski. Hajducki. Jabczyński. Sieburg.

Ofiary przyjmuje St. Offierski na Chwaliszewie, a redakcyja „Kuryera“ w przyjmowaniu datków pośredniczyć będzie.

* **Na wystawienie kościoła w Gryzynie.** Z przeniesienia 84,75 marek. Dr. Stanisław Jerzykowski 10 marek. — Razem 94,75 marek.

* **Na ubogie dzieci szkolne z prawego brzegu Warty,** zebrane po polowaniu u dr. S. Jerzykowskiego od myśliwych i niemiśliwych marek 11. — Przy tejże sposobności zebrane dla biednej wdowy z Chwaliszewa nr. 59 marek 11, wzięcono komu należy.

* **„Holt Pruski“**, obraz naszego mistrza Matejki, wystawiony jest na sali bazarowej od 16 b. m. Wystawa otwarta jest codziennie od godziny 10 zrana do 4 po południu; w niedzielę i święta zaś od godziny 12 w południe do 4 po południu. Wstęp 1 marka, uczniowie i dzieci 50 fen.

* **Teatr.** Jutro z powodów niezależnych od dyrekcji w miejsce „Początków wieśniaków“, komedya Zaleskiego „Góra nasi“. Obsada ról w części nowa. W niedzielę dramat hr. Starzeńskiego „Czaple pióro“.

W poniedziałek operetka komiczna Leocqua „Kapelusz bandyty“.

W czwartek na benefis p. Skirmunta dramat Gutzkova „Uriel Acosta“.

W sobotę 13 b. m. komedya Sardou „Początki wieśniaków“.

* **Posiedzenie wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk** odbędzie się we wtorek dnia 9 b. m. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym odczyt ks. kanonika Korytkowskiego p. t. „Prymas Uchański i jego stosunek do tak zwanego reformacji w Polsce“. Niniejszem uwiadamia się szanownych członków, że stosownie do zapadłej w dniu 24 listopada na wydziale uchwały, posiedzenia odbywać się będą przez cały ciąg pory zimowej nie w sali posiedzeń, ale w czytelni Towarzystwa na I. piętrze.

K. Kozłowski, sekr. wydz.

* **Wyższy radca konsystorski** Schmidt z Berlina, odpowiadając na powitanie w dniu rozpoczęcia obrad czwartego prowincjonalnego synodu ewangelickiego w Poznaniu, wygłosił następujące zdanie:

„Tu (w W. Księstwie Poznańskim) na wschodzie ojczyzny znajdują się ewangelicy, stojący na straży w przykrem położeniu“.

Zapewne katolicy są tu przez rząd protegowani!

* **Dla dogodności prenumeratorów „Kraju“** w W. Ks. Poznańskim, utworzoną została w księgarni A. Cybulskiego w Poznaniu agencya „Kraju“ dla przyjmowania prenumeraty i ogłoszeń tego pisma.

* **W miesiącu listopadzie** przyaresztowano w Poznaniu 84 żebraków, pomiędzy nimi 12 włościanów.

* **Podatków gruntowych i budowlanych** zapłacono w roku 1883/84 w Poznaniu 215,402 m. (213,527 m. w roku poprzedzającym) i to podatku gruntowego 330 m. od 119 nieruchomości, podatku budowlanego: 215,072 m. od 2144 budynków po 4 prot. i od 1029 budynków po 2 prot. od wartości użytkowania; 370 budynków wolnych było od podatków. — Podatku procedowego zapłacono 95,929 m. (96,963 roku poprzedzającego) i to 14,868 w klasie A I, 37,698 w klasie A II, 19,923 m. w klasie B I, 612 m. w klasie B II, 10,920 m. w klasie C, 8220 m. w klasie H, 3688 m. w klasie K.

* **W konferencji powiatowej katolickich nauczycieli** z obwodu wronieckiego, która się odbyła w dniu 2 b. m. we Wronkach pod przewodnictwem inspektora szkół tegoż obwodu, p. Szklarczyka, wziął także udział p. Ry-marowicz, proboszcz rządowy z Wielkiego Chrzypka (!).

* **Z pod Długiej Gośliny**, 3 grudnia. (Jubileusz nauczycielski). Na dniu 1 bm. obchodził w Słomowie nauczyciel Karol Lubiński pięćdziesięcioletni jubileusz swego urzędowania. O ósmej z rana zjechał dzie-dzie z Bogumie, p. Prądzynski, z życzeniami i podarkiem srebrnej kuźnicy. Po odbytych uroczystościach w szkole z dziesiątą rozpoczął się pochód do kościoła. P. Prądzynski odprowadził jubilat do swego pojazdu; obok jubilata usiedli nauczyciele, a sam p. P. wiadłszy na kozioł, ruszył torem wskazanym przez poprzedzających do Parkowa. Przy śpiewie nauczycieli odprowadził wótkę miejscowy ks. proboszcz Szotkiewicz. Po mszy św. odśpiewano „Te Deum“, poczem cały orszak wrócił do szkoły w Słomowie. Cała szkoła zapelniona była przybyłymi gośćmi i nauczycielami ze wszystkich stron. Tutaj rozpoczął się drugi obchód, i to śpiewem na cztery głosy, a potem przemową p. radcy ziemiankiego z Obornik i wręczeniem powszechnej odznaki honorowej z liczbą 50. Po nim przemawiał powiatowy inspektor, p. Lust z Rogoźna. Teraz dopiero poruszył wszystkich do głębi ks. proboszcz Szotkiewicz, wygłaszając w ojczywym języku zaslęgi, pracę i cnoty jubilata i wręczając mu jako podarek regulator.

— Z dozoru szkolnego przy wręczeniu krzesła przemawiał p. Kaja z Słomowa, zapewniając jubilat, że prace jego znalazły w gminie powszechne uznanie. P. Wasiński wręczył jubilatowi obraz Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, własnej roboty. — Podarek od nauczycieli wynosił wartość 270 marek. Po tych mowach i wręczeniu podarków nastąpił znów śpiew, poczem przeszło 60 osób zasiadło do stołu. Reszta ucztę z toastami, śpiewem i zabawą odbyła się w Rogoźnie na sali p. Wieczorka, wśród której nadeszło mnóstwo telegramów. Bolało atoli obecnych, że między uczestnikami nie było połowicy jubilata, która od kilku lat jest złożona choroba reumatyzmowa.

* **We Wrześni** nabył p. Jan Witkowski dom przy Rynku od kupca i agenta bankowego, Maxa Heimanna za cenę 33,000 marek.

* **Przed izbą karną** w Pile stał przed-wieczoraj burmistrz miasta Margonina S. oskarżony o sprzeniewierzenie pieniędzy urzędowych w dwóch przypadkach. Izbą karną uznana go winnym i skazała na 9 miesięcy więzienia oraz utratę praw honorowych na takż przedciągać czasu.

* **Za inspektora powiatowego p. Hippa** ufa z Ostrowa, który bierze obecnie udział w obradach ewangelickiego synodu Księstwa, objął od dnia 1 aż do 13 b. m. zastępstwo pastora prim. Flicke w Ostrowie. Jako taki ma więc też prawo rewidować katolickie szkoły, będące pod inspekcją p. Hippa ufa i przekonać się n. p., czy nauka katolickiej religii jest w duchu kościoła katolickiego należyście udzielana. Zresztą pan Hippauf jest także ewangelickiego wyznania.

* **Deputowanymi** do sejmiku prowincjonalnego z grupy większych posiadłości z powiatów obornickiego i bukowskiego wybrano w dniu 28 z. m. 18 głosami przeciwko 12 (które padły na polskich kandydatów pp. Tur-nę z Objezierza, hr. Mielżyńskiego z Iwna

i Niegolewskiego z Niegolewa) Schönberg z Długiej Gośliny, pierwszym zastępcą Hil-debrand z Słowa, drugim zastępcą Jeschke z Białej. Czy wszyscy uprawnieni do głosowania Polacy się stawili?

* **Z Mazur** pisał z pod Działdowa, że zjechał tam radca ministerialny i radca rejencyjny na rewizya szkół, którą odbywają przy pomocy radcy z konsystorza ewangelickiego, pastora Pelki, który mówi po polsku. Pan Pelka baczny szczególnie na to, czy dzieci dość wprawne w czytaniu po polsku. Szczęśliwa myśl! Oby rewizorów szkół i u nas jeździli z taką samą pomocą!

* **Nowe pismo.** Pan Walery Przyborowski otrzymał koncesyę od rządu na wydawnictwo codziennego pisma, które zamysła od Nowego roku p. t. „Chwila“ w Warszawie wydawać.

* **Würzburg**, dnia 2 grudnia. (Rocznica śmierci Adama Mickiewicza i powstania listopadowego). W sobotę, dnia 29 listopada obchodzili młodzież akademicka polska, w Wyrzburgu się kształcąca, rocznicę śmierci Adama Mickiewicza i pamięć powstania listopadowego. — O godzinie 8mej rano odbyła się wśród odgłosów pieśni „Z dymem pożarów“, „Boże coś Polskę“, „Witaj Królów“, w kościele św. Piotra msza św. z asystą kleryka Polaków za spokój duszy wielkiego poety i w wojnie poległych, wieczorem zaś zebrało się w Restaurant Stattemann na dalszy obchód tej pamiętnej rocznicy około trzydziestu uczestników. Zagaiwszy uroczystość krótkimi, lecz pełnymi zapału słowy, udzielił przewodniczący, p. Świątlik, głosu panu dr. Sypniewskiemu, który w piękny i zajmujący wykładzie przedstawił zgromadzonemu nauki i wzory, jakie nieśmiertelny wieszcz polskiemu narodowi wspaniałą pozostawił spuścizną. „Największy geniusz XIX wieku, mówił szanowny prelegent, kochał swój naród z głębi duszy, wiec chciał mu pozostawić w swych pismach nie tylko arcydzieła myśli i wyobraźni, ale i trwałe od nich ideały narodowej doskonałości, a nadto świetne wzory energii i poświęcenia, którym dorównać każdego Polaka winno być zadaniem. Mickiewicz na wskroś narodowym jest poetą, jego geniusz — to geniusz polskiego narodu, jego pieśni — to wyraz potrzeb polskiego narodu“.

— Następny prelegent p. Michałowicz, łącząc ze wspomnieniem śmierci autora „Dziadów“ wspomnienie nocy 29 listopada wykazywał moralne mianowicie zyski, jakie naród nasz w następstwie walki 30go roku osiągnął. — Było to zadanie piękne i wdzięczne — i tym piękniejsze przez to, że ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich obecnych rozwiązane zostało. — Skromna uczta urozmaicona toastami, z pomiędzy których toast ku uczczeniu Prymasa Polski i Koła polskiego w Berlinie przez p. dr. Sypniewskiego wniesiony na wyszczególnienie zasługuje, zakończyła tę piękną uroczystość, której miłe wspomnienie wszystkim obecnym długo pozostanie w pamięci.

— **W domu misyjnym** w Nagasaki w Japonii zmarł w dniu 7 października rb. Wikaryusz Apostolski na południową Japonię, ks. Biskup Petitjean w 55 roku życia swego, po 25 letniej działalności jako misyjnaaz w Japonii i Loochoo. Wychodząc w Nagasaki pismo protestanckie „The Rising Sun and Nagasaki Express“ (Wschodzące słońce i Posel z Nagasaki) poświęciło zmarłemu bardzo sympatyczne wspomnienie. — Sp. ks. Biskup Petitjean urodził się w Blancy-sur-Bourbince, w diecezji Autun, we Francji, w dniu 14 czerwca 1829. W roku 1853 otrzymał święcenia kapłańskie. Bo sześciu latach działalności wstąpił do seminarium dla zagranicznych misji w Paryżu; po kilku miesiącach próby przeznaczono go do Japonii.

Wylądował w Loochoo, gdzie przebył dwa lata jako więzień. W tym czasie nauczył się po japońsku, poczem powołany został do Yokohama a później do Nagasaki. W dniu 17 marca 1865 roku przybył do kościoła jego kilkadziesiąt Japończyków i oświadczyli, że są potomkami dawniejszych katolików, że pozostali dotychczas wierni wierze katolickiej. Stanowili oni jądno gminy katolickiej w Japonii. Biskupem myriopolitańskim i wikaryuszem apostolskim na Japonię mianowany został w roku 1866. Ostatnie przesładowanie chrześcian krajowych rozpoczęło się r. 1867 a skończyło w roku 1873; wygnani chrześciani powrócili do swoich siedzib. Na soborze watykańskim głosował za nieomylnością Papieża. W roku 1876 za jego wstawieniem się podzieliła Stolica św. Japonia na 2 wikaryaty, z których południowy jemu oddany został.

Po powrocie z Europy zamieszkał od roku 1879 w Osaka celem założenia kilku kościołów i rozmaitych zakładów. Później powrócił do Nagasaki. Pomimo nieomyślnego stanu zdrowia, chciał się w r. 1883 udać do Loochoo, lecz nadmiar pracy wycieńczył jego siły, tak że powrócił musiał do Nagasaki, gdzie żywota dokończył. R. i. p.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 6go grudnia św. Mikołaja B.

Wschód słońca o godz. 7 minut 59. Zachód o godzinie 3 minut 43.

TELEGRAMY.

Gdańsk, 5 grudnia. Przy wczorajszych uzupełniających wyborach do parlamentu otrzymał Schrader (wolno-konserwatysta) 6376, naczelny prezes Ernsthausem (konserwatysta) 2859, Jochem (socjalista) 1451 głosów. Scislejszy wybór nastąpił zatem pomiędzy Schraderem a Ernsthausem.

Petersburg, 5 grudnia. Według wiadomości nadeszłych z Taszkentu, powrócił podróżnik Regel (syn ogrodnika

przy ogrodzie botanicznym w Petersburgu) z podróży do Karataginu. Tenże odbył swą podróż nową drogą do Ghiszaru przez wawóz Buszambigh i przywiózł ze sobą obfite zbiory — mianowicie botaniczne.

Carogród, 4 grudnia. Angielski agent dyplomatyczny Windhom wręczył wczoraj Porcie notę okólną, zawierającą sformułowane propozycje, jakie poczynił rząd angielski wskutek misji lorda Northbrooka.

Peszt, 4 grudnia. W Izbie deputowanych uzasadniał dziś Helfy swą interpelacyę, dotyczącą podwyższenia we Francji cla od zboża, które, jak wywozili, tem jest groźniejsze dla Austrii w tej chwili, w której rolnictwo z tyłu walczycie musi kłeskami. Interpelant wyraził w końcu nadzieję, że rząd wystąpi z przedłożeniami, które może zostaną uwzględnione; w każdym razie nie użył należy wszelkich możliwych środków w celu odwrócenia grożącej kłeski.

Paryż, 4 grudnia. Depesza generała Briera d'Isle z dnia 2 bm. opiewa, że we wsi położonej pod Lochnan znaleziono proklamacyę, podpisaną przez wicekróla obu prowincji Ku-ang a wzywającą do trucia Francuzów.

— W miejscie Migneta, Dumasa i Hausonville'a obrano dziś na członków akademii pp. Duruy, Bertrand i Halévy.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Przeglądu Kościelnego** wyszedł nr. 23 i zawiera: Artykuły wstępne: Upomnienia i nanki Ojca św. Leona XIII. — Studium historyczne o Placet (ciąg dalszy). Kwestye teologiczne: Świadczenie przy ślubie. — Pogrzeb metropolity. — Wiadomości literackie: Knechta komentarz do hist. biblijnej. — Cours de liturgie romaine. — Riedla kazania. — Her-genrothera historia kościelna. — Maurela odpusty. — Kalendarz katolicki krakowski. — Kronika diecezjalna i zagraniczna: Poznań: Z walki kulturalnej. — Polskie diecezje: Sprawa Unitów podlaskich. — Wręczenie orderu Pap. Grzegorza W. — Rzym: Posłuchania. — Nominacje. — Odpowiedź „Osserv. Rom.“ — Wiadomości potoczne. — Niemcy: Dr. Brühl. — Ameryka: Trzeci plenarny Sobór amerykański. — Korespond. Redakcyi. — Ogłoszenie.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 4 grudnia.

KAMIENSKI HOTEL BERLIŃSKI.

Ksiądz proboszcz Bartsch z Ruchocia, Świecie z Grabowie, Wize z Dachowy, Długolecki z Wrocławia, Preuss z Trzemeszna, Maier z Landsbergu nad Wartą, Rubach z żoną z Babina.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Śniś Z prowincyi, 5 grudnia. (Chmiel). Nadchodzące z targów bawarskich i czeskich wiadomości brzmią nieomyślnie, co też wpływa niekorzystnie i u nas na handel, gdyż coraz mniej kupców na nasz chmiel. Bawarscy kupcy reflektują tylko na najlepszy gatunek, podając ceny niskie, na które plantatorzy znów godzić się nie chcą. Obrót był już z tego powodu mały. Handlerze posiadający jeszcze znaczniejsze zapasy, mało się trudnili zakupem, gdyż przedewszystkiem pragną oni sprzedać obecne swe zapasy, z których drobną część dopiero i to ze stratą sprzedali. Komisjonerzy za kupili kilka drobnych partii na rachunek mielarzy z Niemiec środkowych i północnych. Na podstawie gatunki brak zupełnie popytu, chociaż ceny żądane są niskie. Płacono za gatunek wyborowy do 115 mk., za średni do 95 marek, za posłedni niżej aż do 80 mk. Zamięszkowych kupców jest coraz mniej; wielu z nich, mianowicie kilku większych handlarzy bawarskich, zamysła gdyby się interes nie popęszył, odejść w przyszłym tygodniu. Według obecnego położenia, nie można się w najbliższym czasie spodziewać większego ożywienia interesu.

(W.) Poznań, 5 grudnia. (— Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: wilgotnie. Zyto: spok. Ceny wypowiedziane —. Wypowiedziano — cent. na grudzień 129, — pl., grudzień-styczeń 129, — pl. styczeń-luty 129, — pl., luty-marzec 130 na wiosnę 131. — pl.

Okowita: słabo. Ceny wypowiedziane —. Wypowiedziano — litr., grudzień 41,20 pl., styczeń 41,30 pl., luty 41,80 pl., marzec 42,30 pl., kwiecień 42,30 pl., maj 43,00 pl., czerwiec 44, — pl., lipiec 44,60 pl., sierpień 45,00 pl., wrzesień 45,50 pl., październik 46,00 pl., listopad 46,50 pl., grudzień 47,00 pl.

Okowita: słabo. Ceny wypowiedziane —. Wypowiedziano — litr., grudzień 41,20 pl., styczeń 41,30 pl., luty 41,80 pl., marzec 42,30 pl., kwiecień 42,30 pl., maj 43,00 pl., czerwiec 44, — pl., lipiec 44,60 pl., sierpień 45,00 pl., wrzesień 45,50 pl., październik 46,00 pl., listopad 46,50 pl., grudzień 47,00 pl.

Okowita: słabo. Ceny wypowiedziane —. Wypowiedziano — litr., grudzień 41,20 pl., styczeń 41,30 pl., luty 41,80 pl., marzec 42,30 pl., kwiecień 42,30 pl., maj 43,00 pl., czerwiec 44, — pl., lipiec 44,60 pl., sierpień 45,00 pl., wrzesień 45,50 pl., październik 46,00 pl., listopad 46,50 pl., grudzień 47,00 pl.

Okowita: słabo. Ceny wypowiedziane —. Wypowiedziano — litr., grudzień 41,20 pl., styczeń 41,30 pl., luty 41,80 pl., marzec 42,30 pl., kwiecień 42,30 pl., maj 43,00 pl., czerwiec 44, — pl., lipiec 44,60 pl., sierpień 45,00 pl., wrzesień 45,50 pl., październik 46,00 pl., listopad 46,50 pl., grudzień 47,00 pl.

Okowita: słabo. Ceny wypowiedziane —. Wypowiedziano — litr., grudzień 41,20 pl., styczeń 41,30 pl., luty 41,80 pl., marzec 42,30 pl., kwiecień 42,30 pl., maj 43,00 pl., czerwiec 44, — pl., lipiec 44,60 pl., sierpień 45,00 pl., wrzesień 45,50 pl., październik 46,00 pl., listopad 46,50 pl., grudzień 47,00 pl.

Okowita: słabo. Ceny wypowiedziane —. Wypowiedziano — litr., grudzień 41,20 pl., styczeń 41,30 pl., luty 41,80 pl., marzec 42,30 pl., kwiecień 42,30 pl., maj 43,00 pl., czerwiec 44, — pl., lipiec 44,60 pl., sierpień 45,00 pl., wrzesień 45,50 pl., październik 46,00 pl., listopad 46,50 pl., grudzień 47,00 pl.

Okowita: słabo. Ceny wypowiedziane —. Wypowiedziano — litr., grudzień 41,20 pl., styczeń 41,30 pl., luty 41,80 pl., marzec 42,30 pl., kwiecień 42,30 pl., maj 43,00 pl., czerwiec 44, — pl., lipiec 44,60 pl., sierpień 45,00 pl., wrzesień 45,50 pl., październik 46,00 pl., listopad 46,50 pl., grudzień 47,00 pl.

Okowita: słabo. Ceny wypowiedziane —. Wypowiedziano — litr., grudzień 41,20 pl., styczeń 41,30 pl., luty 41,80 pl., marzec 42,30 pl., kwiecień 42,30 pl., maj 43,00 pl., czerwiec 44, — pl., lipiec 44,60 pl., sierpień 45,00 pl., wrzesień 45,50 pl., październik 46,00 pl., listopad 46,50 pl., grudzień 47,00 pl.

Okowita: słabo. Ceny wypowiedziane —. Wypowiedziano — litr., grudzień 41,20 pl., styczeń 41,30 pl., luty 41,80 pl., marzec 42,30 pl., kwiecień 42,30 pl., maj 43,00 pl., czerwiec 44, — pl., lipiec 44,60 pl., sierpień 45,00 pl., wrzesień 45,50 pl., październik 46,00 pl., listopad 46,50 pl., grudzień 47,00 pl.

Okowita: słabo. Ceny wypowiedziane —. Wypowiedziano — litr., grudzień 41,20 pl., styczeń 41,30 pl., luty 41,80 pl., marzec 42,30 pl., kwiecień 42,30 pl., maj 43,00 pl., czerwiec 44, — pl., lipiec 44,60 pl., sierpień 45,00 pl., wrzesień 45,50 pl., październik 46,00 pl., listopad 46,50 pl., grudzień 47,00 pl.

Okowita: słabo. Ceny wypowiedziane —. Wypowiedziano — litr., grudzień 41,20 pl., styczeń 41,30 pl., luty 41,80 pl., marzec 42,30 pl., kwiecień 42,30 pl., maj 43,00 pl., czerwiec 44, — pl., lipiec 44,60 pl., sierpień 45,00 pl., wrzesień 45,50 pl., październik 46,00 pl., listopad 46,50 pl., grudzień 47,00 pl.

Okowita: słabo. Ceny wypowiedziane —. Wypowiedziano — litr., grudzień 41,20 pl., styczeń 41,30 pl., luty 41,80 pl., marzec 42,30 pl., kwiecień 42,30 pl., maj 43,00 pl., czerwiec 44, — pl., lipiec 44,60 pl., sierpień 45,00 pl., wrzesień 45,50 pl., październik 46,00 pl., listopad 46,50 pl., grudzień 47,00 pl.

Okowita: słabo. Ceny wypowiedziane —. Wypowiedziano — litr., grudzień 41,20 pl., styczeń 41,30 pl., luty 41,80 pl., marzec 42,30 pl., kwiecień 42,30 pl., maj 43,00 pl., czerwiec 44, — pl., lipiec 44,60 pl., sierpień 45,00 pl., wrzesień 45,50 pl., październik 46,00 pl., listopad 46,50 pl., grudzień 47,00 pl.

Okowita: słabo. Ceny wypowiedziane —. Wypowiedziano — litr., grudzień 41,20 pl., styczeń 41,30 pl., luty 41,80 pl., marzec 42,30 pl., kwiecień 42,30 pl., maj 43,00 pl., czerwiec 44, — pl., lipiec 44,60 pl., sierpień 45,00 pl., wrzesień 45,50 pl., październik 46,00 pl., listopad 46,50 pl., grudzień 47,00 pl.

		Inne artykuły.		
		najw.	najniż.	wprze
Stoma (prosta targana)	za 100 kl.	4 25	2 75	3 50
Siano	—	—	—	—
Groch	—	—	—	—
Soczewica	—	—	—	—
Fasola	—	—	—	—
Kartofle	—	3 80	3 —	3 40
Wolowina (skulka z 1 kl. od brzucha)	—	1 40	1 20	1 30
Wierzbowa	—	1 20	1 —	1 10
Ciecierzyna	—	1 40	1 —	1 20
Skopowina	—	1 20	1 —	1 10
Siłownia	—	1 50	1 40	1 45
Masło	—	2 20	1 80	2 —
Jaja	za kope	3 75	3 70	3 73

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano —. litrów. cena wypowiedziana 41,10 m., grudzień 41,10 marek, styczeń 41,20 mrk., luty 41,60, na kwiecień-maj 43,10 m.—43 w miejsc bez beczki 41,10 mr.

Bydgoszcz, 4 grudnia. (Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 klg., Pszenica niemiecka, piękna 146—150 mrk., średnie gatunki 140—145 mk., posłednia — m.

Zyto stale w miejsc krajowe piękne 128 do 129 mrk., średnie 125—127 mrk., posłednie — m. Jęczmień dla browarów 130—140 m., na paszę 120—126 mrk., mały — mrk.

Owies w miejscu 120—130 marek, posłedni — mrk.

Groch wrzący 150—160, na paszę 140—145 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 41. — m.

Wrocław, grudnia 1884. Zyto (za 2000 funt.) słabiej, wypowiedziano 1000. Cena wypowiedziano —. grudzień 132, — żąd., grudzień-styczeń 132, — żądano, styczeń-luty 133, — żąd., luty-marzec —, — plac. kwiecień-maj 137, — żąd., maj-czerwiec 1

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 4 grudnia 1884.		
Banknoty i monety.		
Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	213.75
Austriackie banknoty	za 100 florenów	166.25
Francuskie banknoty	za 100 franków	81.10
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	20.465
Dukat w złocie		9.65
Dwudziestofrankówka w złocie		16.18
Półimperyal rosyjski		—
Dolar za sztukę		—
Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4½%		—
Lombard 5½%		—
Akcyje bankowe i przemysłowe.		
Bank Rzeszy (Reichsbank)		143.60
Deutsche Bank		156 —
Disconto Comandit		207.50
Kwilecki Potocki i Sp.		68 —
Poznański bank prowincjonalny		118 —
Austriacki bank kredytowy		508.50
Dortmunder Union 6½% z prawem pierw.		—
szeństwa Lit. A.		68 50
Königs- und Laura-Hütte		106 —
poznańska sprytownia		80 —

Weksle.

Amsterdam	8 dni	za 100 florenów	168.60
Brusela i Antwerpia	8 dni	za 100 franków	80.85
London	8 dni	za 1 funt szterl.	20.465
Pariz	8 dni	za 100 franków	80.90
Wiedeń	8 dni	za 100 florenów	166 —
Petersburg	3 tyg.	za 100 rubli	212.25
Warszawa	8 dni	za 100 rubli	213 —
Akcyje kolejowe.			
Berlińsko-Drezdeńska			17.50
Halle-Sora-Guben			46 —
Marienburg-Mławka			46.75
Oleśnicko-gnieźnieńska			115.10
Wschodnio-pruska południowa			78.60
Austriacka kolej państwowa (Francuzi)			113.90
500 frk. za sztukę Mk.			75.50
Austriacka kolej południowa (Lombardy)			98 —
200 flor. za sztukę Mk.			116.90
Galicyjska Karola Ludwika			515.50
Kronprinz Rudolf			—

Papiery państwowe.

	%	kupon	platny	kurs
Niemiecka pożyczka państwowa	4	1/4 1/10	103.50	
Pruska konsol. pożyczka	4 1/2	1/4 1/10	102.50	
" pożyczka z 1868 r.	4	1/4 1/10	103.20	
Oblię państwowe (Staats-schuldscheine)	3 1/2	1/1 1/7	101.40	
Listy zastawne.				
Poznańskie Pomorskie	4	1/4 1/10	101.20	
Saskie	3 1/2	1/1 1/7	95.10	
Szląskie Lit. A.	4	1/4 1/10	101.40	
" "	4	1/4 1/10	100 —	
" "	3 1/2	1/1 1/7	—	
" "	4	1/4 1/10	—	
Wschodnio-pruskie	3 1/2	1/1 1/7	95 —	
Westfalskie	4	1/4 1/10	101.70	
Zach.-pruskie dóbr rycersk.	3 1/2	1/1 1/7	101.10	
" "	4	1/4 1/10	101.70	
" ser. I. B.	4	1/4 1/10	101.70	
" nowe II ser.	4	1/4 1/10	101.75	
Oblię powiatowe	4	1/4 1/10	—	
" "	4 1/2	1/1 1/7	—	

Listy rentowe.

	%	kupon	kurs
Poznańskie Pomorskie	4	1/4 1/10	101.60
Pruskie	4	1/4 1/10	101.75
Saskie	4	1/4 1/10	101.60
Szląskie	4	1/4 1/10	101.60
Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne.			
Polskie listy zastawne	5	1/4 1/10	63.90
" likwidacyjne	4	1/4 1/10	58 —
Rosyjskie listy zast. (Boden-credit)	5	1/4 1/10	93.60
Włoska renta	5	1/4 1/10	97 —
Austriacka złota renta	4	1/4 1/10	86.60
" papierowa	4 1/2	1/4 1/10	68 —
" srebrna renta	5	1/4 1/10	80.40
Austriackie losy z 1854 r.	4 1/2	1/4 1/10	68.50
" z 1858 r.	4	1/4 1/10	68.70
" z 1860 r.	4	1/4 1/10	—
" z 1864 r.	4	1/4 1/10	—
Węgierska złota renta	6	1/4 1/10	102.50

Węgierska złota renta	4	1/4 1/10	79.70
" papierowa renta	5	1/4 1/10	75.90
Rumuńska pożyczka	8	1/4 1/10	—
" male sztuki	8	1/4 1/10	—
" z 1881 r.	6	1/4 1/10	103.70
Rosyjsko-angiel. pożyczka	5	1/4 1/10	100 —
" z 1822 r.	5	1/4 1/10	96.75
" z 1859 r.	3	1/4 1/10	72.25
" z 1862 r.	5	1/4 1/10	—
" z 1870 r.	5	1/4 1/10	97 —
" z 1871 r.	5	1/4 1/10	96.80
" z 1872 r.	5	1/4 1/10	96.80
" z 1873 r.	5	1/4 1/10	96.80
Rosyjska pożyczka z 1875 r.	4 1/2	1/4 1/10	88.20
" z 1877 r.	5	1/4 1/10	98.70
" z 1880 r.	4	1/4 1/10	80.25
premiowa	5	1/4 1/10	146.70
" z 1864 r.	5	1/4 1/10	139.40
" z 1866 r.	5	1/4 1/10	64.30
" wschodnia I.	5	1/4 1/10	63.60
" II.	5	1/4 1/10	64.50
" III.	5	1/4 1/10	108.40
Rosyjska złota renta	6	1/4 1/10	8.90
Turecka pożyczka z 1865 r.	fr.	—	—
Tureckie losy 400 fr.	fr.	—	40.60

Nakładem Księgarni Katolickiej Dr. Władysława Milkowskiego
w Krakowie
wyszedł

Kalendarz katolicki krakowski

na rok Pański 1885

ozdobiony ryciną kolorowaną, pięknymi drzeworytami, tabliczką pergaminową i z dodatkiem bezpłatnym

ozdobnego kalendarza biórkowego.

Cena egzemplarza 1 marka. Przesyłka 1 egzemplarza 40 fen., 2 do 3 egz. 50 fen., od 4 do 15 egzemplarzy 72 fen. (942)

Obszerne katalogi Księgarni Katolickiej na żądanie posyłam gratis i franco.

Dnia 16 b. m. o godzinie 8 po południu w Rogoźnie w lokalu p. Wierzbickiego o godzinie 8 po południu

Walne zebranie

Tow. Pom. Nauk. Im. K. Marcinkowskiego.
(1111)

Komitet.

Celem radykalnego usunięcia nagniotków.

Jedną z najważniejszych potrzeb do dzisiaj i jednym z największych życzeń dla wszystkich cierpiących na nagniotki lub też na stwardniałą skórę byłby wynalazek środka, któryby wprost skutecznie działał na nagniotki, to zupełnie usunął bez uszkodzenia skóry i bez bólu.

Taki środek wynalazła specjalistka w takich rzeczach S. Radlańska Czerwona apteka w Poznaniu, który kompletnie usuwa bez bólu i wszelką stwardniałość skóry niszczy, a przy używaniu tegoż nie niszczy się bynajmniej bielizny i ani też potrzeba do tego żadnego bolesnego i szkodliwego bandażu. Butelka z pipetą 60 fen. (1389)

Na podarki gwiazdkowe

połeca (108)

Skład ludowy

gotowa bielizna, suknie, sukienki dziecięce, watawne spodnice, fartuchy, ciepłe pończochy, kołdry, dery, worki do zboża, wreszcie łokciowe towary w różnych gatunkach i po niskich cenach.

Nadzwyczajne zniżenie ceny!

Gry i zabawy dla młodzieży

udożył Karol Kozłowski.
Z 90-ciu rycinami. 200 str. w 8-ec.
Cena bez opr. zam. 3 m., tylko 1.50 m., z opr. w pół pl. zam. 4 tylko 1.50 m., z opr. w całe pl. zam. 5 tylko 2 m. Za nadesłaniem należytości naprzód przesyłka franco. — Do nabycia w Księgarni Katolickiej w Poznaniu. (1096)

Olbrzymie Węgorze

dochodzące do 5 funtów wagi połeca (1106)

W. St. Lisiewski.
Handel śledzi, wszelkich wyborowych wędlin morskich, marynatów, ryb opiekanych itp. oraz rożn. serów.
Ul. Wrocławska No. 14.

Wyborowego łosia wędz., przedni kawior astr., sardynki, makrele i tuńczyk w oliwie. Śledzie opiek., minogi, sardele, łosoś i węgorz maryn. i homary w puszkach 1 i 2 funt. Sery różne, połeca (1082)

J.N. Leitgeber.

!Na kolędę! Gorzałka.

Bratnie słowo do ludu polskiego napisał ks. dr. Kantecki.
Drugie pomnożone wydanie już wyszło.

Zwracamy uwagę Sz. Duchowieństwa na tę książeczkę, stosowną jako podarek kolędowy. Cena egz. franko 25 fen., 50 egz. 10 m., 100 egz. 15 m. Zamówienia przyjmuje

Drukarnia Kuryera Poznańskiego

!Na kolędę!

Stary Rynek nr. 76
wprost odwachu głównego.

Przez miesiąc grudzień

ceny wszelkich towarów znacznie niższe.

Odłożone towary wędliniane już od 45 fen. za metr, jedwabie czarne i kolorowe od 3 1/2 m. za metr, aksamity, halki, bielizna i trykoty męskie, krawaty, chustki, jedw. parasole, płótna, sztyryngi, derki podróżne. Celem uprzątnięcia towarów przeszło-czynnych lat. wyprzed. takowe niż. cen. zakup.

J. T. Kamiński

Skład jedwabiu, aksamitów, towarów mater. i fabryka bielizny męskiej.
Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.

Futrzane poszycia

farbuję bez wyprucia futer w trwałych kolorach.

Przedmioty futrzane, białe baranki czyści i bieli jak nowe.

Niemniej restauruję wszelkiego gatunku garderoby zimowe akuratywnie, tanio i szybko. (995)

Ed. Gnenssch

farbiarnia i pralnia chemiczna.
Skład: ul. Wilhelmowska 14, blisko kośc. ś. Marcina.
Fabryka: Piekary nr. 4.

Odebrałem i polecam (1103)

pierniki toruńskie

Gustawa Weesego
od 2 fen. do 30 marek. Pierniki berlińskie, norw. bergskie, czekoladowe, wanilowe, pralinkowe, orzechowe, Lecerli francuskie deserowe.

A. W. Żuromski.

Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.
Berlińska ul. 6. Filia: Wrocławska ul. 25.

Zaproszenie do przedpłaty!

W połowie grudnia r. b. wyjdzie: (1109)

Katechizm

Rzymsko-katolicki

wydany celem przygotowania dzieci do I Spowiedzi i Komunii św. przez ks. Wolińskiego. — Wyd. II. znacznie skrócone i przerobione. Cena w prenumeracie do 1 stycz. 1885 wynosi za egz. oprawny 35 fen. — Biorący 10 od razu dostaje 1 egz. w dodatku. Przesyłka franco. Cena późniejsza podwyższona zostanie. — Należytość trzeba nadsyłać naprzód do

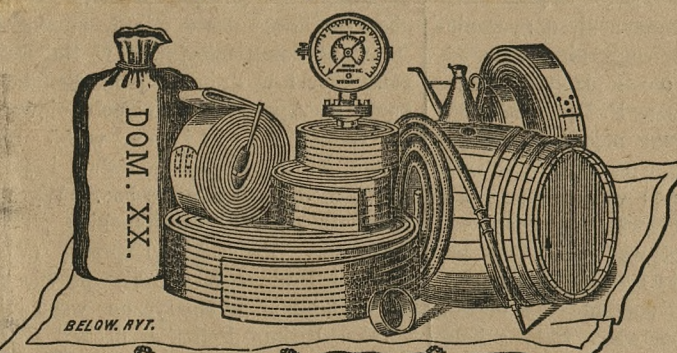
Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Księgarnia C. F. Piotrowskiego w Poznaniu

połeca się z okoliczności nadchodzącej Gwiazdki znacznym doбором najnowszych dzieł różnej treści w języku polskim, niemieckim, francuskim i angielskim dla dorosłych i młodzieży. Zwraca przy tej sposobności uwagę Szanownej Publiczności na swą czytelnię zawierającą najnowsze dzieła w obu językach krajowych, francuskim i angielskim i przyjmuje zamówienia na wszelkie czasopisma krajowe i zagraniczne. (955)

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,



WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO,
Nieprzemakalne płachty, derki na konie połecają (161)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Melania Mann

KONFEKCJA DAMSKA
64. Ulica śgo Marcina 64.
I piętro.

Wczesne zamówienia na święta Bożego Narodzenia

na struclę w rozmaitych gatunkach jako to z rozenkami i z makiem, krakowskie z konfiturami, placki, cukry, oraz zamówienia na katarzynki i inne gatunki toruńskich pierników Gustawa Weesego uprasza cukiernia (1082)

Antonięgo Pfitznera,

Stary Rynek nr. 6.

NEUE (13.) UMGEBEARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE
VIERHUNDERT TAFELN

Brockhaus' Conversations-Lexikon

Mit Abbildungen und Karten.
Preis à Heft 50 Pf.

JEDER BAND GEB. IN LEINWAND 9 M. HALBFRAZ 9 1/2 M.

Z powodu znacznie niższych cen cukru i materyałów surowych mogą w tym roku oddawać wyroby moje po znacznie niższych cenach a mianowicie karmelki, cukry, marcepany etc. (1094)

Marcepany

królewieckie, lubeckie, herbaciane etc.

polecam funt po 1,50 m. (Z gwarancją zawartości pół cukru pół migdałów)

Sprzedającym z drugiej ręki przysługuje cena hurtowna, lecz proszę o wczesne zamówienia.

A. W. Żuromski.

Cukiernia,
fabryka karmelków, cukrów i czekolady.
Poznań, ulica Berlińska nr. 6.

Filia: ul. Wrocławska nr. 25.

Baumkuchy. Wszelkie Gateaux méleés

ciasta desserowe

do wina i herbaty, — oraz rogale i pączki
trzy razy dziennie poleca cukiernia

Ant. Pfitznera

w Poznaniu, Stary Rynek 6.

N.B. Zamówienia na torty, baumkuchy i cukry wykonują się szybko i akuratywnie.

Torty (1017) Cukry

Śliwki franc. i turec., powidła śliwkowe, gruszki i jabłka susz., kasztany włoskie, groszek i szparagi, champignony, trufle, makaron włoski, oliwę francuz. połeca (1086)

J. N. Leitgeber.

1884.

Vuelten, Aquila de Oro, (Bock)
Commercial, Corona, flor de Cuba, H. Upmann
już nadeszły. (1097)

Ed. Kaatz.

Agencja francuzka specjalna

Hotel pod Czarnym Orłem.
Zaraz do umieszczenia: Nauczycielki Polki, egzam. posiad. grunt. język francuzki oraz wyszkt. muzyczne. Nauczycielki Francuzki, egzam. muzyczne, posiadające język angielski. (1104)

Egzaminowany na pruskim uniwersytecie pro wenia docendi filolog, posiadający w językach starożytnych, polskim i francuzkim i w historii fakultety do najwyższych, częścią do średnich klas gimnazjalnych, jako też chlubne świadectwa z kilkulatniej praktyki nauczycielskiej, poszukuje miejsca (1025)

nauczyciela domowego.

Blizszych wiadomości udzieli Ekspedycja Kuryera Pozn. za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

Są do nabycia dwa nowe futra

na osobę średn. wieku wzrostu, jedno szopy piękne, drugie nurki, cenione na 350 i 650 marek, kosztowały więcej. Właściciel dostał pomieszczenia zmysłów, dzieci chcą sprzedać te futra z niedostatku. Blizsza wiadomość w Redakcyi Kuryera. (1102)

kasyer.

A. B. poste restante Rusocin. (1093)

Bez kosztów dla Chlebobawców!

połecamy; Administratorów, rzędzców, gozelników z kaucją i bez, rachmistrzów i urzdników leńszych. Kilku energicznych ekonomów i pisarzy dobrze poleconych wskazać możemy od 1 stycznia lub zaraz.

Kilka bon Polek,

z wyższem i niższem wykształceniem także muzycznych frebl. systemu polecić możemy od stycznia.

Kilka nauczycielek

do młodszych dzieci, wysoko muzyk. mamy od stycznia do umieszczenia.

Ogrodnik kaw.

w średnim wieku, zaopatrzony w dobre świadectwa, poszukuje od stycznia miejsca, pretenzje skromne.

Kucharzy samotnych i żonat.

Ogrodników i służących

połecamy we wielkim wyborze.

Zarządzczyń gospodynie i panny służące

poszukują umieszczenia. (1110)

Przewoźniak i Pietraszewski,

Dom komisowy,
Śty Marcin nr. 7.